

Andrzej Hejmej

## **Tekst intermedialny — reżyserowanie rzeczywistości** (*Arw* Stanisława Czycza)

miałem od początku pomysł dość szalony...  
(Stanisław Czycz w liście do Krystyny i Andrzeja  
Wajdów z 9 stycznia 1980 roku)

Stosunkowo niedawno opublikowany w wersji książkowej *Arw*<sup>1</sup> Stanisława Czycza, utwór bezprecedensowy w polskiej literaturze XX wieku, staje się świetną okazją do przyjrzenia się nietypowemu projektowi pisarza. Sprawa to dość subtelna, wymagająca rewizji różnych głosów literaturoznawczych, tym bardziej, iż pierwsze wydanie tekstu nie spotkało się z najlepszym przyjęciem. Fragment, który ukazał się w pierwodruku<sup>2</sup>, złożony z pionowych pasm — rodzący od samego początku rozmaite komplikacje, związane i z uprzestrzennionym zapisem (powstającym na popsutej zresztą maszynie do pisania), i z jego opracowaniem edytorskim przez redaktorów „Poezji” (mam na myśli konieczność rezygnacji z kolorowych podkreśleń poszczególnych pasm), i z ewentualnymi sposobami lektury — był przez długi okres czasu nie tyle zapomniany przez literaturoznawców, ile świadomie pomijany czy marginalizowany w dorobku Czycza. Powód tego wydaje się aż nadto oczywisty — skrajne trudności z odbiorem i przebrnięciem przez labirynt tekstowy.

Trzeba jednak od razu stwierdzić, że ten stan rzeczy uległ zmianie w ostatnich latach<sup>3</sup>. Na fali wzmożonego zainteresowania się

---

<sup>1</sup> S. Czycz, *Arw*, wstęp A. Wajda, oprac. D. Niedziałkowska, D. Pachocki, Kraków 2007, s. 120.

<sup>2</sup> S. Czycz, *Arw* [pierwodruk], „Poezja” 1980, nr 7, s. 28–39.

<sup>3</sup> W rzeczywistości to kolejny „powrót” do Czycza, wszak istniało spore zainteresowanie jego twórczością — jako jednego z autorów zaliczanych do pokolenia „Współczesności” — w momencie debiutu w połowie lat 50. XX wieku. Czycz, by przypomnieć, opublikował swoje pierwsze wiersze — *Gdybym żył w roku 1883...* oraz *Szczur* — w grudniu 1955 roku w „Życiu Literackim”, gdzie debiutował między innymi z Białoszewskim i Herbertem (zob. *Prapremiera pięciu poetów*, „Życie Literackie” 1955, nr 51, s. 5).

pisarstwem krzeszowickiego autora rozwinęła się wręcz odrębna dziedzina badań, jeśli można tak powiedzieć — „arwologia”. Ekspozowane dotychczas perspektywy badawcze wyznaczały między innymi tekstologia, historia sztuki, muzykologia, filmoznawstwo oraz literaturoznawstwo. Nie rezygnuję z możliwości poszczególnych zbliżeń i odczytań *Arwa*, jakie dają wskazane perspektywy w odizolowaniu, ale chciałbym też zakreślić dla nich wspólny horyzont, sytuując utwór w świetle i n t e r m e d i a l n o ś c i, a mianowicie szczególnie ważnej dla tego pisarza, w moim przekonaniu, e s t e t y k i i n t e r m e d i a l n o ś c i. Próby objaśniania propozycji Czycza w takim właśnie kontekście zdarzały się, co prawda, już wcześniej<sup>4</sup>, niemniej problem sprowadzano wyłącznie, jak określiliby to Henk Oosterling, do „intermedialności artystycznej”<sup>5</sup>, do odpowiedzi na pytanie, które postawił niegdyś Dick Higgins: „między jakimi mediami dzieło to — zgodnie z moją wiedzą — się znajduje?”<sup>6</sup>. W momencie uwzględnienia aktualnych badań intermedialnych i rozumienia intermedialności w szerokim, antropologiczno-kulturowym wymiarze jako cechy rzeczywistości, łączącej nierozzerwalnie sztukę z egzystencją<sup>7</sup>, pojawiają się niewątpliwie nowe możliwości interpretacji tego utworu Czycza.

W sytuacji analizy *Arwa*, podobnie jak i w sytuacji wielu innych koncepcji intermedialności we współczesnej literaturze, zwolennik tradycyjnego czytania, hermetycznego czy „monoparadygmatycznego” literaturoznawstwa, okazuje się bezradny. Może co najwyżej twierdzić, że ma do czynienia z rezultatem eksperymentalnego działania, z

---

<sup>4</sup> Zob. P. Marecki, *Intermedialny potencjał „Arwa”*, [w:] S. Czycz, *Arw*, *op. cit.*, s. 70–78.

<sup>5</sup> H. Oosterling, *Sens(a)ble Intermediality and „Interesse”*. *Towards an Ontology of the In-Between*, „Intermedialités” 2003, nr 1, s. 30.

<sup>6</sup> D. Higgins, *Intermedia*, przeł. M. i T. Zielińscy, [w:] *idem*, *Nowoczesność od czasu postmodernizmu oraz inne eseje*, wybór, oprac. i posłowie P. Rypson, Gdańsk 2000, s. 133.

<sup>7</sup> Podkreśla ten fakt nie tylko Dick Higgins, ale też pierwsi niemieccy teoretycy intermediów, na przykład Udo Kultermann, dostrzegający „nową tożsamość życia i sztuki” (U. Kultermann, *Leben und Kunst. Zur Funktion der Intermedia*, Tübingen 1970, s. 78).

przejawem awangardowej ekstrawagancji, przełamywaniem granic poszczególnych sztuk, że utwór jest nieklasyfikowalny, zrywający z dotychczasowymi konwencjami literackimi, że stanowi h y b r y d ę t e k s t o w ą („hybryda” w tym wypadku funkcjonuje oczywiście jako słowo-wytrych, jako formuła zamykająca i uniemożliwiająca dyskurs, nie zaś otwierająca określone działania interpretacyjne). Niepowtarzalny kształt tekstu Czycza powoduje, iż podejmowane próby jego definiowania mają w zasadzie charakter intuicyjny — poszukuje się specyficznych jakości zapisu w relacji do czegoś już istniejącego. Dlatego też *Arw* dla jednych jest „nieukończonym scenariuszem filmu”<sup>8</sup>, chybionym „scenariuszem” czy „poematem nieprzetłumaczalnym na film”<sup>9</sup>, dla innych — „wielowarstwowym dziełem literackim (na wzór symfonii)”<sup>10</sup> czy „wielogłosowym poematem”<sup>11</sup>, dla jeszcze innych — „poematem multimedialnym”<sup>12</sup>, „dziełem hipertekstowym”<sup>13</sup>, „dziełem liberackim”<sup>14</sup>, „intermedialnym

---

<sup>8</sup> J. Olczyk, *Nieukończony scenariusz filmu*, „Dekada Literacka” 2008, nr 2–3, s. 208–213.

<sup>9</sup> *Tworzył dla samego siebie. Andrzej Wajda wspomina Stanisława Czycza*, „Lampa” 2006, nr 5, s. 14.

<sup>10</sup> S. Marynowicz, *Moje spotkania z Czyczem*, „Ha!art” 2001, nr 6, s. 64.

<sup>11</sup> D. Niedziałkowska, *Sztuka w „Arwie”*, [w:] S. Czycz, *Arw, op. cit.*, s. 79 (zob. także D. Niedziałkowska, *Sztuka w „Arwie”*, „Ha!art” 2007, nr 26, s. 54–58).

<sup>12</sup> P. Marecki, *Tekstowa partytura. O uwerturze do „Arwa” Stanisława Czycza*, [w:] *Tekst-tura. Wokół nowych form tekstu literackiego i tekstu jako dzieła sztuki*, red. M. Dawidek Gryglicka, Kraków 2005, s. 164. Zob. także P. Marecki, „*Arw*” — *dzieło niemożliwe?*, „Lampa” 2006, nr 5, s. 14.

<sup>13</sup> P. Marecki, *Tekstowa partytura. O uwerturze do „Arwa” Stanisława Czycza, op. cit.*, s. 164. Zob. także P. Marecki, „*Arw*” — *dzieło niemożliwe?*, *op. cit.*, s. 14.

<sup>14</sup> W przekonaniu Piotra Mareckiego: „*Arw* Czycza jest jak najbardziej dziełem liberackim, w każdym najmniejszym calu zaplanowanym pod względem wizualnym” (P. Marecki, *Tekstowa partytura. O uwerturze do „Arwa” Stanisława Czycza, op. cit.*, s. 165; por.: P. Marecki, „*Arw*” — *dzieło niemożliwe?*, *op. cit.*, s. 14; P. Marecki, *Intermedialny potencjał „Arwa”*, *op. cit.*, s. 76). Innego jednak zdania są Katarzyna Bazarnik i Zenon Fajfer: „Sprawa jednak nie jest tak oczywista” („*Arw*” z perspektywy literatury (*Kilka słów od redaktorów serii*), [w:] S. Czycz, *Arw, op. cit.*, s. 68); „Nie jest też prawdą, że [utwór] wywarł jakiś szczególny wpływ na rodzimą literaturę” (*ibidem*, s. 69).

projektem”<sup>15</sup>, „tekstową operą”<sup>16</sup> itp. Gdyby przyjąć optykę Franza Josefa Albersmeiera<sup>17</sup>, w którego przekonaniu intermedialne dzieła sztuki jako gatunki hybrydyczne winny skrywać w swojej nazwie rys genologiczny (w zależności od rodzaju krzyżowanych mediów), trzeba by się uciec zapewne do kolejnych neologizmów i mówić o „poezjo-filmie” czy „wierszo-filmie”...

Niepewny status hybrydy tekstowej i sygnalizowane komplikacje z rozumieniem całości widać doskonale w momencie objaśniania *Arwa* w kategoriach scenariusza filmu. Okazuje się bowiem, iż tekst — w wyniku konfrontacji wizji Czyczka z sugestiami Andrzeja Wajdy, a ściślej rzecz ujmując: w wyniku wzajemnej wymiany opinii w korespondencji prowadzonej w latach 1975–1980 — jest i zarazem nie jest scenariuszem. Niewątpliwie utwór pisany był „na zamówienie” Wajdy jako coś, co mogłoby posłużyć do realizacji filmu (chodziłoby zatem o analogiczną współpracę, która umożliwiła wcześniej powstanie *Bram raju* Jerzego Andrzejewskiego i filmowej adaptacji powieści w 1968 roku). „Od wielu lat — przekonywał reżyser w liście z 22 sierpnia 1975 roku — prześladuje mnie idea zrobienia filmu o Andrzeju Wróblewskim. [...] Ma to być również pierwszy film o latach 50-tych — nostalgiczny i straszny. Rzecz o naszej młodości. O Krakowie Nowej Huty i kapistów — i partyjnej działalności Andrzeja, która siała postrach wkoło”<sup>18</sup>. Jednakże ta propozycja nawiązania współpracy obwarowana została pewnym istotnym zastrzeżeniem: „P o t r z e b u j ę t a k i e g o t e k s t u [jak *And*] (celowo piszę t e k s t u a n i e s c e n a r i u s z a)”<sup>19</sup>. I chociaż uznaje się dzisiaj utwór — całość, a zwłaszcza jego część pierwszą opublikowaną w „Poezji” — za

---

<sup>15</sup> P. Marecki, *Intermedialny potencjał „Arwa”*, *op. cit.*, s. 72, 76.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 73. Zob. także P. Marecki, „*Arw*”: o pewnym niezrealizowanym projekcie polskiego kina, „*Kino*” 2004, nr 12, s. 75.

<sup>17</sup> F.-J. Albersmeier, *Theater, Film und Literatur in Frankreich. Medienwechsel und Intermedialität*, Darmstadt 1992, s. 81.

<sup>18</sup> S. Czycz, A. Wajda, „*Arw*” — listy, *op. cit.*, s. 93. Zob. także S. Czycz, *Arw*, *op. cit.*, s. 100.

<sup>19</sup> S. Czycz, A. Wajda, „*Arw*” — listy, *op. cit.*, s. 93. Zob. także S. Czycz, *Arw*, *op. cit.*, s. 100. Podkreśl. — A.H.

„scenariusz dla Wajdy”<sup>20</sup>, „scenariusz filmu”<sup>21</sup>, „polifoniczny scenariusz”<sup>22</sup>, „poemat-scenariusz”<sup>23</sup>, „scenariusz-opowiadanie właściwe”, „opowiadanie-scenariusz”<sup>24</sup> etc. (w celu utrwalenia, rzecz oczywista, śladu inspiracji), to sam Czycz bywa znacznie ostrożniejszy w sądach. W komentarzu dołączonym do pierwodruku *Arwa* posługuje się nazwą *j a k b y s c e n a r i u s z*, dodając objaśnienie: „ten kształt zapisu nie wziął się np. stąd że nigdy nie widziałem scenariusza filmowego (choć prawdę mówiąc, gdy czasem widziałem, nie czytałem, nie interesowało mnie to), lub że chciałem ten jakby scenariusz napisać tak po wiariacku jak może jeszcze nikt”<sup>25</sup>. Zamiast scenariusza zrodziła się kolażowa konstrukcja, *h y b r y d a m e d i a l n a*, którą Higgins zaliczyłby zapewne bez wahań do sfery intermediów<sup>26</sup>.

---

<sup>20</sup> P. Marecki, *Tekstowa partytura. O uwerturze do „Arwa” Stanisława Czycza*, *op. cit.*, s. 152.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>23</sup> S. Marynowicz, *Moje spotkania z Czyczem*, *op. cit.*, s. 64; P. Marecki, *Tekstowa partytura. O uwerturze do „Arwa” Stanisława Czycza*, *op. cit.*, s. 160.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>25</sup> Ocena przedsięwzięcia proponowana przy tej okazji przez samego autora („Poezja” 1980, nr 7, s. 28) nie pozostawia żadnych wątpliwości: „Wspomniane tu »zobaczenie« tego filmu jest zobaczeniem dość poetyckim, co — zdaję sobie sprawę — nie jest mocną stroną tego tekstu, gdy brać go jako scenariusz” (*ibidem*, s. 28). Skądinąd i część prozatorska w pierwodruku poprzedzona została charakterystyczną, ambiwalentną uwagą Czycza: „fragment czegoś w rodzaju scenariusza filmowego” (S. Czycz, *Arw (fragmety)*, „Bez Tytułu” 1981, nr 2, s. 11).

<sup>26</sup> Zob. D. Higgins, *Intermedia*, *op. cit.*, s. 115–133.